

Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 1

ROK XXXVIII

1985

A R T Y K U Ł Y

Zdzisław Kempf

„RĘCE PAJĄKA” W Prz 30, 28

Piękno i mądrość słów Księgi Przysłów jeszcze dziś podziwiamy, po wielu stuleciach, choć tylu filozofów nawiedziło ziemię i tylu genialnych poetów śpiewało swe pieśni. Koncentruje się to piękno i ta głębia w Pieśni nad pieśniami, a mądrość gnomiczna tryska z Przypowieści. W nich właśnie występuje czwórkowy zespół sentencji o zwierzętach, które zdaniem króla Salomona przewyższają mądrością mędrców. Cytuję te sentencje za przekładem ks. Jakuba Wujka (1599), którego język urzeka swą staropolską patyną: „Cztery rzeczy są maluczkie na ziemi, a one są mędrze nad mędrce. Mrówki, lud słaby, który gotuje we żniwa żywność sobie. Zajączek, gmin nie duży, który czyni sobie w skałach łożysko swoje. Szarańcza, Króla nie ma, a wszystka hufcami swymi wychodzi. Pająk, rękoma się wspiera, a mieszka w pałacach Królewskich” (Prz 30, 24—28). W opisie tym pobrzmiwa sympatia mędrca do zwierząt, tych zwłaszcza, które zorganizowały doskonale społeczeństwa, wyższe od ludzkich łądem i skrzętnością. Tę mądrość „wyższą nad mędrce” wcieloną w państwa tzw. owadów towarzyskich podziwiał w przeszło 28 stuleci później M. Maeterlinck w swych pięknych książkach: *Życie mrówek*, *Życie pszczoł* i *Życie termitów*. Nam, ludziom, daleko do tej cudow-

nej organizacji państw mrówczych i pszczelich: człowiek raczej wbrew swemu wysokiemu intelektowi dewastuje środowisko naturalne, a wyzwoliwszy atom grozi własnej planecie zagładą. Natomiast tę doskonałość stworzeń Bożych, która tak później zachwycała mędrców, potwierdziły wersety 24 i 25 pierwszego rozdziału Genezy: „Rzekł też Bóg: Niech zrodzi ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego: bydło i płaz i bestie ziemne według rodzajów swoich. I stało się tak. I uczynił Bóg bestie ziemne według rodzajów ich, i bydło, i wszelki ziemiopłaz według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre”.

Chciałbym się bliżej przypatrzeć tylko jednemu z tych stworzeń, które opiewa mędrzec, bo sformułowania hebrajskiego oryginału i dalszy jego przekład w językach Europy nasuwa wątpliwości — chodzi o werset ostatni o „rękach pajaka”. Oryginał BH brzmi: *šēmāmīth bē-jādajim tēthaffēs wē-hi' bē-hēihlēi meleh*. W *Biblia Hebraica secundum Editionem Belgicam Everardi van der Hooght (...)* una cum *Versione Latina Sebastiani Schmidii* (Lipsiae 1740) spotkałem dosłowny przekład łaciński: *Aranea manibus palpat: illa tamen in palatiis regis*. Natomiast w Wulgacie nie ma podmiotu *aranea* ‘pająk’, lecz zupełnie inny: *stellio*. Trzeba zaznaczyć, że *stellio* to ‘jaszczurka centkowna w gwiazdy’. Wyraz ten występuje zarówno u Wirgiliusza, jak i u Owidiusza. Tekst Wulgaty brzmi: *Stellio manibus nititur, et moratur in aedibus regis* ‘Jaszczurka wspiera się na rękach, a przebywa w mieszkaniach króla’. Widzimy więc, że ks. J. Wujek, jak zresztą wielokroć, powtórzył brzmienie Wulgaty: *pająk rękoma się wspiera*, choć zamienił jaszczurkę na pajaka.

Ale zaskakujący jest przekład Biblii Tysiąclecia: „jaszczurka, co nie da się schwycić rękami, a mieszka w pałacach królewskich”. W tej chwili nie chodzi o wymianę pajaka na jaszczurkę czy vice versa, co zasługuje na osobne omówienie, lecz o fakt, że konstrukcja aktywna: *pająk rękami się wspiera* (lub: *maca*) została tu zamieniona na pasywną i zaprzeczona. Jest to o tyle zastanawiające, że interesujący nas tu głównie zwrot hebrajski *šēmāmīth bē-jādajim tēthaffēs* nie zawiera partykuły przeczącej *lo* ‘nie’, ani czasownika, który by zaznaczył potencjalność czynności: ‘dać się schwycić’, ‘móc być schwytanym’. Czasownik tu występujący *tēthaffēs* pochodzi od werbalnej podstawy *tāfaš* ‘chwycić, łapać’, ale jest to w dodatku konstrukcja czasownikowa pochodna zwana *Pi'el*, która nie oznacza strony biernej (dać się schwycić = być schwytanym), lecz wyraża przede wszystkim czynności wzmocnione, intensywne. Tak więc *kābar* znaczy ‘grzebać, chować’, ale po przekształceniu tego czasownika na formację *Pi'el* znaczy ‘wielu grzebać’ (śmierć pandemiczna w czasie wojny lub zarazy), por. Lb 33, 4, 1 Krl 11, 15, Jr 14, 16, Ez 39, 14, Oz 9, 6; podobnie: *nāšā* ‘podnosić’ → *Pi'el: niššē* ‘wynosić w górę, czynić wielkim, sublimować’, np. w 2 Sm 5, 12: „I pojął

Dawid, że go utwierdził Pan jako króla nad Izraelem i że wywyższył jego królestwo (*niššē' mamlakto*) dla ludu swego izraelskiego". Aby uzyskać sens pasywny, nie można stosować intensyfikującej konstrukcji Pu'al, lecz użyć konstrukcji innej, przede wszystkim Pi'el lub Nif'al. Tak więc *lākah* 'wziąć' → Pu'al: *lukkah* 'być wziętym', np. w Rdz 2, 23: „I rzecze Adam: Oto jest kość z kości moich i ciało z ciała mego, dlatego będzie nazwana kobietą (ściśle: „mężycą” *iššā*), bo z męża (*iš*) została wzięta” (*ki mē-iš lukkēhā zoth*). Pasywność tworzy też formacja Nif'al, np. od *nātan* 'dawać' mamy *nittan* 'być dawany' z dokumentacją w takich wersetach, jak Wj 5, 16, Kpł 19, 20, Jr 32, 4.

Formacja *tethaffēs* jako intensyfikujące Pi'el od *tāfaš* powinna mieć w zastosowaniu do czynności chwywania taki właśnie sens, czyli chwywanie częste lub usilnione. Nadaje się to znakomicie jako ilustracja zachowania się pająka, który snując swą sieć, manipuluje łapkami, co sprawia wrażenie zwielokrotnienia tego działania. Strukturalnie forma *tethaffēs* jest zupełnie przejrzysta, bo do formacji Pi'el jest tu dodany formant żeńskości *tē-* i postać ta może znaczyć 'ona często (mocno) chwyta'¹. Tak więc połączenie składniowe *šēmāmith tethaffēs* jest w pełni czytelne, bo podmiot *šēmāmith* jest rodzaju żeńskiego, więc w czasowniku jest konsekwentnie żeński formant *tē-*. Gdybyśmy przyjęli lekcję: *jaszczurka (co) nie da się schwytać rękami*, musielibyśmy zdegradować rzeczownik *šēmāmith* jako składnik aktywny i zamienić go logicznie, choć nie gramatycznie, na pasywny przedmiot, który ktoś, niewątpliwie człowiek, chwytają rękami. Wymiana prostej pasywności (*jaszczurka jest chwywana*) na potencjalność zaprzeczoną (*nie da się schwytać*) wobec braku w kontekście partykuły przeczącej *lo* wydaje się czymś nieuzasadnionym. Co więcej — przy normalnym przedmiocie syntaktycznym (po polsku tzw. przedmiot bliższym) występuje po hebrajsku tzw. „nota accusativi”, którą jest partykuła *ēth*. A przecież takiego wskaźnika nie ma przy rzeczowniku *šēmāmith*, który jest niewątpliwie podmiotem w mianowniku.

Niezależnie od tego, czy podmiotem w omawianym przez nas wersecie Prz 30, 28 jest 'pająk' czy 'jaszczurka', trudno nam się zgodzić z określeniem, że te zwierzęta mogą mieć ręce. Ręka jest dla nas tak bardzo ludzkim organem, że myśl o tym, aby jakiegokolwiek zwierzę mogło mieć ręce, jest dziś nie do przyjęcia. Aby uniknąć błędu rzeczowego, musielibyśmy zwrot *pająk chwyta rękami* zamienić na *pająk chwyta łapkami* (nazwa zoologiczna: *odnóża*). A mimo to do podmiotu *šēmāmith* zastosowano narzędnik *rękami* w wielu językach przekładowych. Porównajmy u ks. J. Wujka: *Pająk rękoma się*

¹ Co prawda *tethaffēs* może też znaczyć 'ty często chwytasz' (zwrot do mężczyzny), ale ewentualność taką ze względu na kontekst musimy wykluczyć.

wspiera, w luterzańskich bibliach gdańskiej i królewieckiej²: *Pająk rękami robi*; u Lutra³: *Die Spinne wirkt mit ihren Händen*; w Biblii angielskiej⁴: *The spider taketh hold with her hands*; w Biblii hiszpańskiej⁵: *El estelion se apoya en las manos*. W Wulgacie: *Stellio manibus nititur*.

A więc nie możemy się uwolnić od tej „ręki zwierzęcej”. Choć sprawa brzmi tajemniczo, jest jednak zupełnie prosta. Sprowadza się do zjawiska powstania wyrazów, które nazwałem „wyrazami depresjonującymi sfery zwierzęcej”. Należą tu takie, jak *łeb, pysk, łapa, jucha, żreć, zdechnąć* itp. Problem ten jest nowy, dotąd w nauce nie opracowany. Gromadzę materiały do pracy na ten temat, na razie tylko w odniesieniu do polszczyzny. A sprawa jest szersza — o europejskim zasięgu. Porównajmy franc. *crever* ‘zdechnąć’ wobec *mourir* ‘umrzeć’, niem. *krepieren* lub *verrecken* ‘zdechnąć’ wobec *sterben* ‘umrzeć’. Motywy tej językowej degradacji zwierząt nie są pewne, podejrzewam, że sprawcą mógł być humanizm. W każdym razie granica zjawiska tego dla polszczyzny był rok 1500, który redakcja *Słownika staropolskiego* przyjęła również jako terminus ad quem. Przed tą granicą zwierzęta jeszcze umierały, po niej — zdychały. Tak więc w Biblii szarospatackiej⁶ (1450) na marginesie plag egipskich czytamy: *A uczynił jest Pan podła słowa Mojżeszowa i zmarły są żaby z domow, z ziemie i z pol* (Wj 8, 13). Po staroczesku też *I zemřely jsu žáby*. W Biblii Leopoldy⁷ (1561) werset ten brzmi: *A uczynił Pan według słowa Mojżeszowego i wyzdychały żaby z domów, ze wsi i z pól*. A zatem do takich gorszych wyrazów należy też *łapa*. W średniowieczu *łapy* w tym znaczeniu jeszcze nie było. Dla tylnej kończyny zwierzęcia używano słowa *noga*, jakiego zaś dla kończyny przedniej — nie wiadomo. „Ręka pająka” byłaby jedynym przykładem. W *Słowniku staropolskim* *łapa* znaczy 1. ‘pułapka’, 2. ‘rabuś’. W znaczeniu organu zwierzęcego *łapa* pojawia się dopiero w w. XVI np.: *Psi ogon, a miasto rąk dwie niedźwiedzie łapie*, Rej, *Zwierzyniec* 118.

² *Biblia to jest Wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza według Edycji Biblii Gdańskiej w roku 1632 wydanej ułożone a teraz dla pożytku Zborów Polskich Protestanckich podług Biblii Królewieckiej w roku 1738 wydanej na nowo przedrukowane*, Berlin 1810.

³ *Die Bibel oder die ganze Heilige Schrift des Alten und Neuen Testaments nach der deutschen Übersetzung D. Martin Luthers*, Stuttgart 1898.

⁴ *The Holy Bible containing the Old and New Testaments, set forth in 1611 and commonly known as the King James version*, American Bible Society, New York (bez daty).

⁵ *La Biblia ó el Antiguo y Nuevo Testamento*, traducido al español de la Vulgata latina, por el Rmo P. Phelipe Scio de S. Miguel, Londres 1864.

⁶ *Biblia Królowej Zofii* (szarospatacka) wraz ze staroczeskim przedkładem Biblii wydali Stanisław Urbańczyk i Vadimir Kyas, Wrocław—Warszawa—Kraków, cz. I, s. 98.

⁷ *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu na polski język z pilnością według łacińskiej Biblii od Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego przyjętej nowo ułożona*, w Krakowie w drukarni Szarffenbergerów.

Jeszcze jest jedna „ręka zwierzęca” w Starym Testamencie, ale niestety jej łatwowierna aprobata zaprowadziłaby nas na manowce. Chodzi o „psią rękę”. Zwrot ten występuje w Ps 21, 21. W *Psalterzu floriańskim* czytamy: *Wytargń (...) z ręki psiej jedzinaczkę moję*. Zwrot ten bez zmiany powtarza się w *Psalterzu puławskim*. W najstarszej drukowanej biblii polskiej, jaką jest *Biblia Leopoldy* (1561) jest to samo: *Wyrwi Boże od szable duszę moję: a z ręki psiej jedynaczkę moję*. Naśladuje to oczywiście brzmienie Wulgaty: *Erue a framaea Deus animam meam et de manu canis unicum meam*. U ks. Wujka (1599) identycznie: *Wyrwi od miecza, Boże, duszę moję: a z ręki psiej jedynaczkę moję*. Mimo wszystko „psia ręka” zaczyna się nie podobać biblistom i przekształcają ten zwrot. Luter podaje: *Errete meine Seele vom Schwert, meine einsame von den Hunden* (a więc ‘uratuj od psów’); w luterzańskich bibliach polskich (1632 i 1738) jest zamiana ręki na moc: *Wyrwi od miecza duszę moję, z mocy psiej jedynaczkę moję*. Podobna zmiana dokonała się w Biblii angielskiej: *Deliver my soul from the sword; my darling from the power of the dog*. Ale Biblia Tysiąclecia nie zamienia „psiej ręki” na „moc psią”, lecz próbuje uniknąć przenośni i zachować skojarzenie z psem i jego łapą, bo podaje brzmienie: *z psich pazurów wyrwij moje jedyne dobro*. Przekład ten nie może nas zadowolić, bo faktycznie nie chodzi tu ani o psie pazury, ani o psie łapy, lecz znaczenie hebrajskie jest inne — przenośne, o czym za chwilę. Ale gdyby biblista chciał zachować realne, powiedzmy „zoologiczne” znaczenie zwrotu, to nie powinien do niego wprowadzić wyrazu *pazury*, którego brak w hebrajskim oryginale, lecz użyć wyrazu dla kończyny psa, którym dziś jest nie *ręka*, lecz *łapa*. A więc mogłoby to brzmieć: *z psich łap*.

Faktycznie jednak przekład taki nie byłby ściśły. W oryginale hebrajskim w Psalmie 21, 21 zwrot brzmi: *mi-jād keleb*, czyli dosłownie ‘z ręki psa’. Zwrot ten we wspomnianym psalmie nie ma znaczenia dosłownego, lecz przenośne. Nie chodzi tu o ‘rękę’, lecz o ‘moc’, ‘władzę’. Po hebrajsku takie przenośne zastosowania wyrazu *jād* są dość częste. Jeśli chodzi o zastosowanie słowa *jād* ‘moc, władza’ do innych zwierząt niż pies, to przykład mamy w 1 Sm 17, 17: „Pan, który mię wyrwał z mocy lwa i z mocy niedźwiedzia, tenże mię wyrwie z mocy Filistyńczyka tego” (trzykrotne użycie wyrazu *jād*). Przy tej okazji trzeba przypomnieć, że również łaciński wyraz *manus* mógł mieć nie znaczenie dosłowne, lecz przenośne znaczenie ‘mocy’, ‘władzy’, ale w pierwszym rzędzie rzymska *manus* odnosiła się do władzy ojca nad członkami rodziny, zwłaszcza władzy męża nad żoną: *in manu mulieres habere* (u Liwiusza), *in manum convenire* ‘dostać się pod czyjąć władzę’ (u Cycerona).

Zjawisko używania wyrazów „gorszych” dla zwierząt (*łeb*, *zdechnąć*) jest tak u nas zdomowione, że go nawet nie zauważamy. Tym się więc tłumaczy fakt, że żaden z badaczy dotąd nim się nie zajął.

Zjawisko to powstało na przełomie średniowiecza i epoki nowożytnej tylko w Europie. Ale jest wiele kultur i wiele języków, które tej deprecjacji nie znają. Na przykład w grece antycznej nie było żadnych gorszych wyrazów sfery zwierzęcej: *kefalē* 'głowa; łeb', *pūs* i *skēlos* 'stopa, noga; łapa', *ofthalmoī* 'oczy; ślepień', *prōsōpon* 'twarz; pysk', *apothnēskein* 'umrzeć; zdechnąć'. Taki był oczywiście też język hebrajski. Nie było w nim gorszych wyrazów dla zwierząt. Dlatego można sobie bez trudu wyobrazić 'reçe pająka' po hebrajsku, a fakt ten znalazł tekstową realizację w omawianym wersecie Prz 30, 28. Ale wywołał też sporo wahań u biblistów Europy, tym silniejszych, im późniejsi oni byli w stosunku do przełomowej daty roku 1500. Tak więc zgadzał się jeszcze na „reçe pająka” Leopolda, Wujek i Luter, zgodził się angielski tłumacz Biblii Króla Jakuba (1611). Ale nie mogli się zgodzić z „rękami pająka” autorowie Biblii Tysiąclecia, tak jak nie mogli przystać na „psią rękę”. Tak więc pragnąc ten tekst unowocześnić, dokonali zmiany podmiotu. Nie *s'emāmith* u nich została podmiotem, lecz jakiś nieznaną osobę, który chwyta jaszczurkę, nie mogąc jej jednak złapać. Uratowano w ten sposób mądrość istoty jednej z maluczkich, zachwycających mędrca, ale tekst zmieniono w sposób niezgodny z oryginałem.

W omawianym zwrocie *s'emāmith be-jādajim tethaffēs* narzędzie działania *be-jādajim* 'rękami' zostało podane po hebrajsku w liczbie podwójnej (dualis). Stało się tak dlatego, że Żyd starożytny w odniesieniu do ludzi podawał zasadniczo w tej liczbie nazwy organów podwójnych (*jād* 'ręka', *regel* 'noga' → *jādajim*, *reglajim*). Czynił tak zresztą i Polak średniowieczny (*reçe*, *nodze*), przy czym forma dualna *reçe* przetrwała nawet, gdy liczba podwójna zanikła po w. XVI, natomiast dualna forma *nodze* już wcześniej została wymieniona na pluralną *nogi*. Ale Żyd starożytny miał też ambaras, gdy myślał o 'rękach pająka'. Przecież stworzenie to ma aż osiem podobnych do siebie odnóży. Jak te „reçe” nazwać? Gdyby autor Przepowiedzi odbiegł od schematu ludzkiego, tzn. od dualisu *jādajim*, musiałby zastosować dla pająka liczbę mnogą *jādoth*. Ale nie zrobił tego, użył formy podwójnej *jādajim*, zupełnie tak, jakby myślał o człowieku i jego przednich kończynach, zapominając, że pająk do przedzenia pajęczyny używa wszystkich ośmiu odnóży. Czy w tej epoce języka hebrajskiego była to personifikacja? „Maluczkie mędrsze nad mędrce” mogłyby być personifikowane w myśli mędrca: mrówka (*ne'māiā*), zajączek (*šāfān*), szarańcza (*arbe*) i pająk (*s'emāmith*).

Jak wiadomo, w pewnych językach istnieje przy rzeczownikach rodzaj określony, nieokreślony lub generalny. O tym ostatnim najmniej się mówi w językoznawstwie, choć jest bardzo częsty np. w języku angielskim. Do oznaczania tych kategorii służą pewne elementy zwane rodzajnikami np. po niemiecku określonymi rodzajnikami są w liczbie pojedynczej *der*, *die*, *das*, nieokreślonymi *ein*, *eine*, *ein*, przy rodzaju zaś generalnym brak w ogóle rodzajnika np. *der*

Mann 'znany mężczyzna, człowiek', *ein Mann* 'pewien człowiek', *Herr und Hund* 'Pan i pies' (generalnie) — tytuł noweli Tomasza Manna, *Pyr elthon balein epì ten gen* 'Ogień przyszedł rzucić na ziemię' Łk 12, 49 (*pyr* generalnie, a więc nie: *tò pyr*). Język hebrajski ma również rodzajnik określony dla znanych desygnatów (*ha*). Posiada też rodzaj generalny bez rodzajnika i właśnie forma nasza *b^e-jādajim* jest w rodzaju generalnym. W rodzaju określonym była-by konstrukcja *b^e-jādeihā* 'mit ihren Händen, with her hands'. A zatem również forma *b^e-jādajim* 'dwie ręce' (staropolskie *rękomą* jako dualis) jest zupełnie w tym miejscu oczywista.

Nie jest jasne jedynie, dlatego pod słowem *śemāmith* występują dwa tak odrębne gatunki zoologiczne, jak jaszczurka i pająk w opinii interpretatorów, tzn. oddalenie nastąpiło nawet nie w obrębie gromad i podtypów zoologicznych, lecz aż w obrębie typów: typ stawonogów (Arthropoda) zmieszano z typem kręgowców (Vertebrata). Są co prawda języki, w których się to dzieje np. w japońskim termin *mushi* oznaczać może wszystko, co nie jest ssakiem, ptakiem lub rybą⁸. Jak wskazuje słownik hebrajski Geseniusa⁹, stworzenie, co do którego zachodzi wątpliwość, czy jest pajęczakiem czy gadem, występuje tylko raz w Starym Testamencie, właśnie w Prz 30, 28 i nigdzie więcej. Jest to więc tzw. *hāpaks legōmenon*, podobnie jak forma *Bożycze* 'synu Boży' w polskiej „Bogurodzicy” albo też zaimek *ja* 'ja' w Psalterzu floriańskim, kontynuujący formę języka prasłowiańskiego. Autor Wulgaty wybrał dla *śemāmith* znaczenie 'jaszczurki' *stellio*, ale wybór ten nie zwyciężył mimo powagi Wulgaty. Zrezygnował bowiem z 'jaszczurki' Wulgaty, a wybrał 'pająka' nasz ks. J. Wujek, zrobił to również M. Luter, a dalej tłumacz angielski Biblii Króla Jakuba (1611), zrobili tak polscy tłumacze obu biblii ewangelicznych z lat 1632 i 1738 oraz autor przekładu belgijskiego Sebastian Schmid (1740).

Miało to niewątpliwie swoje uzasadnienie. Bo spojrzmy jeszcze raz na tę sprawę tak, jakby ją analizował nie biblista, lecz przyrodnik. To, co wiemy o sposobie życia jaszczurek (Sauria) w porównaniu z zachowaniem się pajaków (Araneida), predestynuje szczególnie silnie pająka na bohatera omawianego wersetu. Trudno nam coś powiedzieć typowego o manewrowaniu łapkami przez jaszczurkę, i co więcej — jest to stworzenie płochliwe, które unika ludzkich pomieszczeń i raczej może pojawiać się nie w pałacach królewskich, lecz w pałacowych ogrodach. Natomiast pająka znamy jako ułaskawionego i nawet dość spoufalonego mieszkańca ludzkich siedzib. Król Salomon mógł obserwować bytowanie pajaków i zasnuwanie po-

⁸ Por. rosyjski duży słownik języka japońskiego pod red. I. I. Konrada, Moskwa 1979, t. I, s. 639.

⁹ W. Gesenius, *Hebräisches und aramäisches Handwörterbuch über das Alte Testament* in Verbindung mit Prof. Dr H. Zimmermann bearbeitet von Dr. Frants Buhl, 14 Aufl., Leipzig 1905, s. 720.

mieszkań ich przędzą, nawet w swych królewskich pałacach. Podróżującym po krajach tropikalnych wiadomo, z jaką siłą stawonogi atakują ludzkie siedziby. Obserwował też mędrzec niewątpliwie mistrzną pracę pająka przy budowie sieci, a zwłaszcza szybką zonglerkę czterech par odnóży zakończonych grzebykowatymi pazurkami, zatrudnionych snuciem pajęczyny. Przecież nie darmo w greckim antyku powstał mit o mistrzowskiej przędce z Kolofonu, która wyzwala Atenę do zawodów w sztuce przędzenia, za co przez boginię została zamieniona w pająka. To Arachne. Tę szybką, w wyobraźni zwielokrotnioną pracę odnóży prządki znakomicie oddaje czasownik *tāfaš* 'chwycić' w intensyfikującej formacji Pi'ēl: *t^ethaffēs* 'ona szybko (wielekroć) chwyci', której użył mędrzec jako *hāpaks legōmenon*.

Podsumowując stwierdzić trzeba, że werset 30, 28 wbrew pozorom nie zawiera żadnych zagadek. Po dokładnej analizie lingwistycznej i sytuacyjnej wszelkie wątpliwości znikają. A więc: *Pająk rękoma chwyci (przebiera, manipuluje)*, a on (jest) w pałacach królewskich.

Opole

ZDZISŁAW KEMPF

S. Ewa Józefa Jezierska OSU

EUCHARYSTIA – UDZIAŁEM WIERNEGO W ŚMIERCI I ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSYDUSA

Motywy współumierania i współzmartwychwstania z Chrystusem przewijają się przez wszystkie prawie listy św. Pawła. Analiza tekstów Pawłowych dotyczących chrztu, życia doczesnego i eschatologii w sensie ścisłym pozwala zauważyć¹, że każdy etap życia chrześcijańskiego jest, według myśli Apostoła, udziałem w aktach zbawczych Chrystusa. Ta Pawłowa idea współumierania i współzmartwychwstania z Chrystusem, współuczestnictwa w Jego życiu, wyrażona jest przez św. Pawła najczęściej przy pomocy formuły „z Chrystusem” lub złożenia rzeczowników i czasowników z przyimkiem „z” (złożenia te tłumaczymy: „umierać razem z (kimś)”, „współumieranie”, „cierpieć razem z (kimś)”, „współcierpienie” itp.), podkreślających ściśle, ontyczne związanie wiernych z Chrystusem.

¹ Temu zagadnieniu poświęcona była praca doktorska piszącej p.t. „Idea współumierania i współzmartwychwstania wiernych z Chrystusem w Listach Pawłowych” (PWT, Wrocław, 1983).